

Czołowe firmy radiowe demonstrują i sprzedają na dogodnie najwyższej klasy superheterodyny z optycznym strojeniem — PHILIPS SUPER 695

Wydanie AB

Numer nie jest uytudatowany

Przeżyłka opłacona gotówką

Pronumerata:

miesięcznie z dostawą . . . 2,75 zł.

Zagranicą . . . 7,50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI 10

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA

GROSZY

Redakcja: Zimorowicza 1, 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza 1, 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumeraty: Bielowskiego 1, 3, tel. 240-42

Rok III.

Lwów, sobota 2 stycznia 1937 r.

Nr. 2

Nowy Rok na Zamku

Warszawa, 1. I. (Tel. wł. — s. b.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu Nowego Roku w godzinach porannych doręczne życzenia kierowników naczelnych organów Państwa, po czym w ich otoczeniu wysłuchał Mszy Świętej, odprawionej w kaplicy zamkowej przez kapłana przybocznego ks. pralata Humpole.

Nie mogąc z powodu niedyspozycji przyjechać osobiście na Zamek, pan Marszałek Śmigły-Rydz przesłał

Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej listowne życzenia noworoczne przez swego adiutanta rtm. Mańkowskiego.

Pan Prezydent odpowiedział Panu Marszałkowi również listem odrocznym.

Po nabieżeniu złożył Panu Prezydentowi życzenia noworoczne J. E. ks. kard. Kakowski, a następnie zgromadził w szeregu sal zamkowych przedstawicieli władz, urzędów i instytucji cy-

wilnych i wojskowych, duchowieństwa katolickiego i innych wyznań oraz organizacji społecznych.

W południe Pan Prezydent Rplitej poprowadził przez dyrektora protokołu w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagr. udął się do sali rycerskiej, gdzie oczekiwał go korpus dyplomatyczny. Ambasador turecki Ferid Tek, jako dziekan korpusu, wygłosił następujące przemówienie:

lety serca i rozumu, które sprawiają, że ten miły Naród czyni tak świetnie i tak szybko postępy na wszystkich drogach rozwoju ludzkości. Z głębokim podziwem sledzimy ten stały ruch wyższy narodu polskiego.

W niedawnej przeszłości Panie Prezydencie, była chwila okrutna, kiedy głęboki żal dotknął całą Polskę. Był to dzień strasznej, niezmiernie żmonej walki: Polska straciła Wielkiego Bohatera Narodowego, Wodza, ukochanego przez cały Naród, geniusza zmartwychwstania państwa polskiego. Jest rzeczą naturalną, że cała Polska była przygnębiona tym ciosem. — Jednakże energia narodu szybko wzięła górę, ból i żaloba zostały schowane w głębi serca i jestem przekonany, że została tam na zawsze. Naród powrócił do wielkich zadań, które ma przed sobą. To właśnie Pan, Panie Prezydencie, przez swój ael patriotyczny, wskazałi wówczas drogę energii i mestwu narodu polskiego, cały świat widział Pana, Panie Prezydencie, i dowiedział się.

Przemówienie dziekana korpusu dyplomatycznego

Szczęśliwa okazja podniesienia do godności kardynała naszego Szanowanego Dziekana daje mi, Panie Prezydencie, szczerą możliwość przedstawienia Waszej Ekscekcji życzeń noworocznych w imieniu ciała dyplomatycznego, zromadzonego tutaj. Niechaj Wasza Ekscekcja zechce łaskawie przyjąć nasz hold, a jednocześnie życzenia szczęścia, które składamy dla Waszej Ekscekcji, zarówno, jak życzenia wielkości i pomysłowości dla narodu polskiego. Do tych szczerych życzeń niechaj wolno mi będzie dodać wyrazy naszej głębokiej wdzięczności za zwycięstwo, którą Wasza Ekscekcja nam tak szlachetnie okazuje i za wspaniałą poświęć, której doznajemy ze strony całego narodu polskiego. Łaskawa dobroć Waszej Ekscekcji zawsze nam ułatwiała wykonanie naszego zadania i czyniła miłym nasz pobyt w pięknym

kraju Waszej Ekscekcji. Również i ze strony rządu Waszej Ekscekcji doznawaliśmy zawsze obawów sympatii, rząd Waszej Ekscekcji nigdy nie odmawiał nam pełnej zaufania i gotowości współpracy.

Ze współpracą, którą umiem w należyty sposób cenić i za którą uważam za swój obowiązek tutaj, jak najgoręcej rządowi Waszej Ekscekcji podziękować, była w szczególności owocna na skutek zasadniczo pokojowej polityki rządu Rzeczypospolitej. Ze szczególną radością mogę tu oświadczyć, że 5 lat mojego pobytu w Polsce pozwala mi na stwierdzenie głębokiego działania do pokoju i porozumienia, które czyni szczerze rząd polski. My, dyplomaci — Panie Prezydencie — z temperamentu i

z przyzwyczajenia cenimy bardzo spokój, równowagę i pokój. Ku naszemu największemu zadowoleniu w stolicy Waszej Ekscekcji znajdujemy też właśnie szczęśliwą atmosferę. Jestem głęboko przekonany, że i w przyszłości rolnie współpracując w zaufaniu i przyjaźni z rządem Waszej Ekscekcji, będziemy służyć pomysłności i szczęściu naszych narodów i sprawie pokoju wszechświatowego.

Do szlachetnego narodu polskiego, Panie Prezydencie, przywiązują nas osobliwie jego rycerskie właściwości i cechy ogólnoludzkie: płomienny patriotyzm, legendarne mestwo, olbrzymia energia, głęboka inteligencja, romantyczna szczoność, najbardziej wytworna uprzejmość. Oto za-

przeżyczenia, które ma przed sobą. To właśnie Pan, Panie Prezydencie, przez swój ael patriotyczny, wskazałi wówczas drogę energii i mestwu narodu polskiego, cały świat widział Pana, Panie Prezydencie, i dowiedział się.

Świat wie obecnie, że Polska pod kierunkiem wyrobionej mądrości swojego Prezydenta, pod osłoną mestwa, energii i nieśmiślności charakteru swojego Marszałka, pod wskazaniami polityki pokojowej i rozumnej swojego rządu, iść będzie mocnym i stanowczym krokiem do swoich chlubnych przezeńceń.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział, jak następuje:

Odpowiedź Pana Prezydenta

Jutrzejszy numer
»Krytyki i Życia«

Nr. 1. drugiego rocznika dodatku niedzielnego „KRYTYKA I ŻYCIE” będzie zawierał następującą treść:

Zygmunt Marian Obmiński „Problemy współczesnej architektury polskiej”, Józef Mayer „Świątynia mądrości bożej” (o meczecie Aja-Sofia w Konstantynopolu), Interim „Po co zwalczać warszawską satyrę polityczną?”, Lucjan Kurdybacha „Polski ideał wychowawczy” (z powodu książki Stanisława Łempickiego „Rolskie tradycje wychowawcze”), Andrzej Stokcer „O nasz morskość”, Na

KOLUMNIE RYBALIÓW
druknie Władysław Florian sżki, o teatrze Pirandello, poza tym wiersze Aleksandra Baumbardena „Dolce fa niente” i Macieja Freudmana „Przygoda”.

Panie Ambasadorze!

Dziękuję uprzejmie za życzenia, których Wasze Ekscekcja zechciała stać się wyrazicielem w imieniu do-

stojnych monarchów i głów państw, reprezentowanych w Polsce, czyniąc się również w tak wymowny sposób rzecznikiem swoich wielce szanow-

nych, tu obecnych koleżanów.

Wniosłe słowa, w których Wasza Ekscekcja podniosła patriotyzm na (Dalszy ciąg na stronie 3głej).

stan, zwiększono odzywianie, lecz organizm wyczerpany przez krwawienie żyłaków, nie reagował należyście. Obecnie, po tygodniu, na zmiany wstępujących poprawy i pogorszenia, nastąpiła stabilizacja.

Ten stan rzeczy jest groźny. W istniejących okolicznościach, byłoby przesadnym optymizmem przypuszczenie, iż panieć będzie mógł dość całkowicie do zdrowia. Obieg krwi powoli wprawdzie, ale nieustannie staje się coraz powolniejszy, za dni, kiedy puls pacyki wynosi 80, a ciśnieniudzi dochodzi do 120. Na razie

nie budzi obaw natychmiastowych.

Panieć prawie bez discerny, ale ta praca nie jest dla jego stanu zdrowia korzystną, gdyż zarówno położenie kościelca, jak i wydarzenia międzynarodowe pełne niebezpieczeństw, martwią Ojca św. Gdy Pius XI-ty zagłębia się w zagadnienia Rosji sowieckiej i Hiszpanii, czarnia go przygnębienie. Pomimo bólow, wywołanych przez chorobę, panieć nie chce oddać pilnych spraw bieżących, zdaje on sobie całkowicie sprawę ze swego stanu i zachowanie mimo to wzrusza-żają spokój.

Stan zdrowia Ojca św. jest bardzo poważny

Rzym, 1. I. (PAT.) Agencja Stefani donosi:

Można uważać, że pogorszenie w stanie zdrowia Ojca Św. obecnie nie następuje. Według wiadomości ze źródek miarodajnych, przebieg choroby od 4 grudnia do doby dziesiątej, wynika ze zwąpanienia naczyń krwionośnych (arterioskleroza), której pierwsze objawy dały się zauważyć przed trzema laty. Gdy dnia 4-go grudnia panieć musiał się położyć do łóżka, sądziło, że wycopnczek da dobre wyniki.

Istotnie, zauważono pewną poprawę. Aby wzmożnić odporność organi-

zmu, zwiększono odzywianie, lecz organizm wyczerpany przez krwawienie żyłaków, nie reagował należyście. Obecnie, po tygodniu, na zmiany wstępujących poprawy i pogorszenia, nastąpiła stabilizacja.

Ten stan rzeczy jest groźny. W istniejących okolicznościach, byłoby przesadnym optymizmem przypuszczenie, iż panieć będzie mógł dość całkowicie do zdrowia. Obieg krwi powoli wprawdzie, ale nieustannie staje się coraz powolniejszy, za dni, kiedy puls pacyki wynosi 80, a ciśnieniudzi dochodzi do 120. Na razie

nie budzi obaw natychmiastowych.

Panieć prawie bez discerny, ale ta praca nie jest dla jego stanu zdrowia korzystną, gdyż zarówno położenie kościelca, jak i wydarzenia międzynarodowe pełne niebezpieczeństw, martwią Ojca św. Gdy Pius XI-ty zagłębia się w zagadnienia Rosji sowieckiej i Hiszpanii, czarnia go przygnębienie. Pomimo bólow, wywołanych przez chorobę, panieć nie chce oddać pilnych spraw bieżących, zdaje on sobie całkowicie sprawę ze swego stanu i zachowanie mimo to wzrusza-żają spokój.

